

Przyjaciel prostych ludzi



W. I. Lenin wśród delegatów na III Zjazd Kominternu. (Obraz artysty-malarza Bielousowa).

SKAD przybyli? Kto wie? — może z Dziurawej, Polatanej, Bosowa, Dygoliwej — jednej z niezliczonych wsi, nie zliczonych guberni głodomorskich, o których wspomina w swym poemacie Niekrasow. Z tych sió, podobnie jak z wielkomięskich przedmieść, i dawniej przecież nierzadko w bierały się w drogę delegacje do „jaśnie wielmożnych bojarów, ministrów petersburskich”, ba, do samego cara upaść do nóg, pokłonić się do ziemi, wybiagać zmiłowanie. Z jakim skutkiem? W najłepszym razie — odpawienie z kwitkiem, czy też ogólnikowe obietnice. W najgorszym — batogi, Sybir albo, jak w 1905, powitalna salwa w pierś. A teraz przyszli bez obawy do swojej władzy, która im dała ziemie, do człowieka, którego nazywano tak, jak nazywa się kogoś drogiego i bliskiego: po imieniu. To imię, owiane legendą, wymawiało ze czcią i nadzieją na rozległych obszarach Rosji carskiej, wszędzie, gdzie rozlegał się jęk ludu.

I oto obradują z nim nad sprawami swej wsi tak, jak się rozstrząsa doniosłe sprawy państwowe. Z ufnością wierzą, że to siły, które go leży im na sercu. A on słucha tak, jak tylko Lenin umiał słuchać prostych ludzi.

Takim pozostał w pamięci ludzkiej. Taki przedstawia się nam w słynnym obrazie Sierowa. I może ten właśnie obraz przemawia dziś do nas z największą siłą. Być może, że w artystycznym skrócie obrazu najistotniejsze cechy przodującej klasy, ucieleśnione w postaci Lenina: miłość do prostego człowieka, wiarę w jego przyszłość, w jego rozum, w jego siły twórcze.

Takie cechy musiała mieć partia klasy obarczona misją wyzwolenia uciemiężonej ludzkości. Stworzona przez Lenina partia bolszewicka zawsze wyrażała najostrzejsze pragnienia i dążenia mas ludowych, organizowała je, zapalała i budziła ich entuzjazm, podnosiła na wyższy poziom ich świadomość, mobilizowała do walki o przeobrażenie społeczeństwa. Dzięki temu proletari

at Rosji pod wodzą swej partii potrafił zespolic wokół siebie milionowe masy chłopstwa i w październiku doprowadzić do zwycięskiego powstania zbrojnego.

Ale obalenie kapitalistycznej władzy — to jeszcze nie wszystko. Czy wolnym robotnikom i chłopom uda się utrwalić swe zdobycze, obronić je przed zamachami światowego kapitalizmu? Czy uda się zbudować ustroj bez wyzysku i ucisku społecznego? Kapitalistyczni politycy przebiegali nieuniknionymi krętymi „szlakami” — I rzeczywiście, aby podjąć to gigantyczne, niezwykle trudne zadanie, trzeba było po leninowsku wierzyć w twórcze siły mas.

I naród radziecki nie zawiodł tej wiary. Pokazał, co potrafi wolna praca milionów przekształcająca świadomość człowieka. Dziś sielsze państwo radzieckie, najpotężniejsze mocarstwo przemysłowo - rolnicze, jego sukcesy gospodarcze i kulturalne, jego siła obronna — rosnąca zamożność jego obywateli — to owoc wytrwałych trudów, żmudnego powolnego bohaterstwa, patriotycznej inicjatywy ludzi radzieckich. To triumf prostego człowieka — człowieka socjalizmu, to triumf partii leninowskiej, która takiego człowieka wychowała.

Wychowała go w poczuciu braterstwa z ludźmi pracy wszystkich krajów, w niezłomnym przekonaniu, że łączą go z nimi wspólne cele — wolność i pokój.

I jest prawdziwość dziejowa w fakcie, że od chwili swego powstania państwo radzieckie, wierne na ukon Lenina o tym, że możliwe jest pokojowe współistnienie różnych ustrojów społecznych — krocząc na czele narodów świata w ich walce o postęp i pokój. Utwierdza miliony obrońców pokoju w przekonaniu, że amerykańskim i zachodnio-europejskim imperialistom, wskrzesicielom hitlerowskiego Wehrmachtu, nie uda się rozpaść nowej pozoży wojennej. Ze walczące narody potrafią unieszkodliwić złoczyńców.

Dumni jesteśmy, że w pierwszych szeregach wal-

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 18 (2562)

GDAŃSK, PIĄTEK 21 STYCZNIA 1955 R.

Cena 20 gr.

ZADAMY zniszczenia zapasów broni atomowej i wstrzymania jej produkcji WZYWAMY do spotęgowania wysiłków w walce z układami paryskimi

Zakończenie sesji Biura Światowej Rady Pokoju

WIEDEN PAP. 19 bm. Biuro Światowej Rady Pokoju na końcowym posiedzeniu sesji wiedeńskiej uchwaliło trzy doniosłe dokumenty: apel w sprawie wojny atomowej (tekst tego apelu podajemy niżej), odezwę do narodów Europy w sprawie przeciwstawienia się ratyfikacji i wcieleniu w życie układów paryskich oraz oświadczenie w sprawie zadań wszystkich obrońców pokoju na najbliższy okres.

22 maja — światowy zjazd przedstawicieli sił pokojowych

W swym oświadczeniu Biuro Światowej Rady Pokoju podkreśla, że rok 1955 rozpoczyna się pod znakiem remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz przygotowywania i prób usprawiedliwienia wojny atomowej. Światowy ruch obrońców pokoju musi zwalczać jów.

Apel Biura SRP

Są rządy, które przygotowują dziś rozpatanie wojny atomowej. Chcą one, by narody pogodziły się z tym, jako z czymś nieuniknionym. Zastosowanie broni atomowej doprowadziłoby do niszczycielskiej wojny. Oświadczamy, że rząd, który by rozpętał wojnę atomową, utraciłby zaufanie swego własnego narodu i zostałby potępiony przez wszystkich narody. Odtąd stawiamy będziemy opór tym, którzy przygotowują wojnę atomową. Żadamy zniszczenia zapasów broni atomowej we wszystkich krajach i natychmiastowego wstrzymania jej produkcji.

Odezwa do narodów Europy

Narody Europy wypowiadają się przeciwko wskrzeszeniu Wehrmachtu niemieckiego. Przeciwdziałają się one zamiarom odbudowania — po upływie zaledwie 10 lat od zakończenia wojny — armii, która miała służyć i niszczeniu w Europie. Odrzucają one z oburzeniem plan dania broni atomowej w ręce byłych generałów hitlerowskich.

Narody nie dopuszczają nigdy do takich zbrodni. Ratyfikacja układów w sprawie wskrzeszenia Wehrmachtu nie jest bynajmniej faktem dokonany. W parlamentach londyńskim i paryskim, które powzięły tę uchwałę, nie głosowała za układami nawet połowa deputowa-

nych. Rządy i parlamenty musiały otworzyć przyznać, że narody zajmują wrogie stanowisko wobec układów paryskich. Chcą one jednak go nad oporem narodów Europy.

Uchwały parlamentów, po wzięciu wbrew woli narodów, nie mogą obowiązywać narodów. Rządy, które podpisały układy londyńskie i paryskie, nie mogą już dziś zatajać tragicznych następstw. Jakże musiałyby pociągnąć za sobą utworzenie nowego Wehrmachtu. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich spowodowałaby wystąpienie sił zbrojnych w Niemczech wschodnich, prowadziłaby do wzmożenia wysiłku zbrojnego, uniemożliwiałaby na długie lata pokojowe zjednoczenie Niemiec i przeszkadzałaby zorganizowaniu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

Światowa Rada Pokoju wzywa mężczyzn i kobiety we wszystkich krajach do wyłączenia wszystkich sił, do jak największej stanowczości i odwagi, aby nie dopuścić do ratyfikacji i wcielenia w życie układów londyńskich i paryskich.

Światowa Rada Pokoju wzywa mężczyzn i kobiety walczących bohaterów przeciwko remilitaryzacji Niemiec, jak również tych wszystkich, którzy dzisiaj są czynną uświadamiającą sobie groźbę niebezpieczeństwa, do połączenia i spotęgowania swych wysiłków, by przeciwstawić się wskrzeszeniu militarnemu niemieckiego i doprowadzić do utworzenia europejskiego systemu bezpieczeństwa, który by objął także pokojowe Niemcy.

Europa, poparta przez wszystkie narody, nie da się narzucić nowemu Wehrmachtu.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Na cześć II Zjazdu ZMP

Piękną inicjatywę podjęła młodzież działów mechanicznych i Elbląskiej Fabryki Urządzeń Kuziennych. Dla uczczenia II Zjazdu ZMP młodzież postanowiła przystąpić do długofalowego współzawodnictwa, którego warunki omówiono na wspólnym spotkaniu.

Po ciekawej dyskusji, w toku której podzielono się

dotychczasowymi doświadczeniami ustalono, że program współzawodnictwa obejmował m. in. udział młodzieży w wykonawstwie planów produkcyjnych, w ruchu racjonalizatorskim, stosowaniu nowych metod pracy, szkoleniu ideologicznym i pracach kulturalno-oświatowych. Nie pominięto także życia sportowego — współzawodnictwo

obejmuje udział młodzieży w pracy kół sportowych oraz złotyca odznaki SPO.

Do oceny współzawodnictwa powołano komisję, w skład której weszli przedstawiciele obu wydziałów i przedstawiciel Zarządu Miejskiego ZMP. Młodzieży obu wydziałów mechanicznych za odjęcie pięknej inicjatywy należy się uznanie. (a)

ZMP-OWCY Z S'S „BAŁTYK” WYKONALI ZOBOWIĄZANIE

Z morza donosi Zarząd Koła ZMP na s's „Bałtyk”, że marynarze — zetempowcy wykonali przed terminem zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu ZMP. Młodzież marynarze przepracowali ogółem 100 roboczogodzin p.z. remontach urządzeń i mechanizmów statku.

O podjęciu dodatkowych zobowiązań zespołowych dla uczczenia II Zjazdu ZMP — donoszą marynarze — zetempowcy z s's „Jedność”. Na zebraniu odbytym w morzu w dniu 11 bm. młodzież marynarze postanowili do dnia 25 stycznia br. przepracować 68 roboczogodzin przy robotach remontowych. (b)

Nowomianowany ambasador Jugosławii przybył do Warszawy

WARSZAWA PAP. W dniu 19 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Polsce p. Milorad Milatovic, witały na dworcu przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Edwarda Barola oraz członków ambasady FLR Jugosławii z charge d'affaires A. I. Momcilo Pelessem na czele.

Togliatti sekretarzem generalnym KC Włoskiej Partii Komunistycznej



RZYM PAP. Dziennik „Unita” donosi, że kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej na posiedzeniu 18 bm. wybrało Palmiro Togliattiego sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego partii. Luigi Longo wybrany został zastępcą sekretarza generalnego. W skład sekretariatu weszli: Palmiro Togliatti, Luigi Longo, Giorgio Amendola, Arturo Colombi, Eduardo D'Onofrio, Giancarlo Payetta, Mauro Scoccimarro.



Sytuacja w Costa-Rice

NOWY JORK PAP. Jak donoszą z San Jose, w północnej części Costa Riki w rejonie miast Santa Rosa i La Cruz trwają w dalszym ciągu walki między wojskami rządowymi a oddziałami interwentów.

W Villa Quesada wojska rządowe aresztowały jednego z przywódców oddziałów interwencyjnych Miguela Ruizę, Ukrywał się on w Villa Quesada.

17 stycznia 1955 r. Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy wydało w gmachu Urzędu Rady Ministrów przyjęcie z okazji 10-lecia wyzwolenia Warszawy.

Na zdjęciu: Uczestnicy przyjęcia (od lewej) wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Warszawa, radca generalny Departamentu Sekuracji — A. Marboeuf, zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej Moskwy — S. Tichomirov i warszawski murarz — laureat nagrody Warszawy za rok 1954 Stanisław Krzyżniński. CAF—Fot. Zyg. Wdowiński

Określ radziecki przywiozł do Gdyni uratowanych rybaków

W godzinach rannych dnia 19 bm. wpłynął do portu w Gdyni okręt radziecki, który odpowiadając na wezwanie załogi tonącego kutra polskiego „Wia-96” ze spółdzielni „Gryf” z bazy we Władysławowie, pośpieszył jej z pomocą. Okręt radziecki wysadził w Gdyni wszystkich 3

członków załogi kutra „Wia-96”. Szypry Karola Jerke, który przywiozł do Gdyni uratowanych rybaków, na wezwanie załogi tonącego kutra polskiego „Wia-96” ze spółdzielni „Gryf” z bazy we Władysławowie, pośpieszył jej z pomocą. Okręt radziecki wysadził w Gdyni wszystkich 3

Urządzenia milionowej wartości wykryto w zalanych wodą kamieniołomach

OPOLE PAP. W starych kamieniołomach w pobliżu cementowni „Odra” w Opolu, zalanych wodą głęboką miejscami do 30 m, znaleziono prawdziwy skarb. Są nim różne urządzenia produkcyjne wartości ponad milion złotych. M. in. łamać „Ty” dożytych, 20 silników w pomp, 3 żłobki stalowe, 20 wózków wywrotkowych oraz wiele sprzętu, jak wiertarki, windy, materiały — lin stalowe, szyny kolejowe łączące długości ponad 3 km itp. Wydobycie z wody sprzęt zachował się w dobrym stanie i ma być przekazany wielu cementowniom.

Chowając ten sprzęt, władze hitlerowskie liczyły na utrzymanie tajemnicy. Tymczasem o „skarbie” miejscowa ludność za pomocą dystryktu cementowni.

Wydobycie zatopionych w kamieniołomach maszyn i urządzeń jest zadaniem robotników cementowni „Odra”.

W rocznicę wielkiej ofensywy

Warmia i Mazury wracają do Macierzy

Przez głośniki radiowe hitlerowscy gauleiterzy wyrzaskiwali jeszcze o panowaniu nad światem. Krzyżowali „niezwykłą” tysiącletnią „Rzeszę”, o „wunderwaffe” i innych cudach, które miały uratować faszystowską armię od nieuchwytnej klęski. Lecz w rzeczywistości hitlerowscy piraci powietrzni, jak wyglądała owa „potęga”.

Zasypanymi śniegiem drogami uciekali na zachód, bożni niegdyś żołnierze Hitlera, teraz obszarpani, brudni, zaszewieni, głodni. Mit o „niezwykłości” rozwiął się jak dym.

Nad drogami, pełnymi uciekających „wojaków”, przelatowały z głośnym warkotem samoloty. Na ich skrzydłach płynęły rubinowe gwiazdy. Lataly nisko. Na ich widok kolumny uciekinierów zamierały w bezruchu. Szaglali, że radzieccy piloci będą postępować podobnie, jak to czynili hitlerowscy piraci powietrzni. Z samolotów nie strzelano.

Warmijscy i mazurscy chłopcy spoglądali w górę. Warczące samoloty były zwiastunami wyzwolenia z wielowiekowej niewoli.

W wielu mazurskich i warmijskich domach wieńczących, przy zasłoniętych oknach, nastawiano radioodbiorniki na stolicę kraju, skąd szło wyzwolenie — na Moskwę. Tam była nadzieja. Lecz komunikaty mówiły jeszcze o silnym oporze faszystowskiego wroga. Warmia i Mazury były terenem, gdzie chcieliśmy zatrzymać niepowstrzymanie kroczącą do zwycięstwa Armię Czerwoną. Lecz plany rozpaczyliwej obrony nie zdążyły się na nic.

Po przełamaniu obrony hitlerowców nad Narwią i Wisłą, Armia Radziecka przeszła do niepowstrzymanego pociągu za nieprzyjacielem na stronę Bałtyku i Odry.

Wojska 2 Frontu Białoruskiego dowodzone przez marszałka Rokossowskiego poprowadziły silne natarcie na północny zachód. 19 stycznia wyzwoliły Miawę i wdarły się na Mazury zamienione przez faszystów w warowną twierdzę. Wśród lasów i szeroko rozlanych jezior czaiły się tysiące potężnych bunkrów. Pola minowe, zasieki z drutów kolczastych, rowy i kilometrowe linie umocnień znaczyły piękną ziemię mazurską. Jak szeptało w lęku wśród miejscowej ludności — tu wybudowano podziemne betonowe schrony dla hitlerowskich dyktatorów, tu przygotowano głęboko pod ziemią bezpieczne kwatery — palace dla Hitlera i co znakomitszych generałów.

Lecz Armia Radziecka w niezwykle trudnych warunkach terenowych szła szybko naprzód. W dniu 21 stycznia żołnierze radzieccy wyzwolili historyczną miejscowość Grunwald — upamiętnioną w dziejach naszego narodu wspaniałym zwycięstwem nad zakonem krzyżackim oraz polskiego, wspieranego siłami całej zjednoczonej Słowiańszczyzny. W trzy dni później oddziały pancerne zdobyły Tolkmicko i wyszły na Zatokę Gdańską. Inne opanowały Malbork.

Nazwy tych miejscowości powtarzane w komunikatach wojennych przejmowały nas prawdziwym wzruszeniem i wielką radością. Dzięki bohaterstwu, sojuszniczej armii — Armii Wyzwolicielskiej — wracaliśmy do Polski po wielowiekowej niewoli piękna ziemia warmijska i mazurska. Spełniały się marzenia dzielnego ludu Mazur i Warmii, który przez setki lat walczył przeciw pruskiej i hitlerowskiej polityce wynaradawiania — strzegł jak największego skarbu swej mowy ojczystej, swej polskości. Dziś ziemia ta oddycha wolnością. Warmiacy i Mazurzy w Ludowej Polsce budują wspólnie z całym narodem szczęście naszej ojczyzny.



Na wyższych uczelniach Wybrzeża trwa obecnie zimowa sesja egzaminacyjna. Przygotowania do sesji rozpoczęły się dużo wcześniej. Profesorowie i Egzamin jest trudny, materiał obszerny, lecz kto się uczył cały gotowywał się solidnie do egzaminu, ten nie musi się obawiać. Na zdjęciu: wykładowca wydziału budownictwa lądowego Gdańskiego ob. Zygmunt Wrzesniewski egzaminuje Franciszka, który zdaje egzamin z budowy mostów i tuneli kolejowych. kolejnictwa Politechniki Gdańskiej.

Przeciwko odbudowie Wehrmachtu



Podczas pobytu Mendes-France'a w Rzymie, ludność stolicy Włoch demonstrowała przeciwko uskrzeszeniu militarystyki w Niemczech zachodnich. Na zdjęciu: napis na kule żołnierza niemieckiego głosi: „Precz z remilitaryzacją Niemiec“.

Fot. — CAF.

Wokół »wspólnoty zbrojeniowej«

Rozbieżności na konferencji ekspertów państw zachodnich

PARYŻ PAP. Jak już donosiliśmy, w Paryżu odbywa się konferencja ekspertów reprezentujących 7 państw uczestników planowanej »unii zachodnio-europejskiej«. Eksperti dyskutują nad projektem »europejskiej wspólnoty zbrojeniowej«, wniesionym przez Francję. Jak donoszą agencje zachodnie, na kolejnym posiedzeniu w dniu 18 bm. eksperci przedstawili punkt widzenia swoich rządów na plan francuski i wypowiedzieli szereg uwag krytycznych.

O rozbieżnościach między uczestnikami konferencji świadczy m. in. fakt, że następnym posiedzeniu komisji ekspertów wyznaczono na plakat 21 bm.

Szef delegacji niemieckiej Erhard został wezwany na 48 godzin do Bonn. Agencja AFP uważa, że »zwłoka ta umożliwi delegacji francuskiej zbliżenie uwag zgłoszonych w toku ostatniego posiedzenia«.

18 bm. Erhard (minister gospodarki Niemiec zachodnich) został przyjęty przez Mendes-France'a. W rozmowie, która trwała ponad godzinę, wzięli udział ponadto dyrektor departamentu politycznego w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Blankenhorn oraz dyrektor gabinetu Mendes-France'a — Soutou. Jak podaje agencja United Press, w czasie rozmowy Erhard przedstawił zastrzeżenia Niemiec zachodnich wobec francuskiej koncepcji »europejskiej wspólnoty zbrojeniowej«.

Ta sama agencja podaje, że przedstawiciel USA w bloku atlantyckim Hugh poinformował 18 bm. państwa europejskie, iż Stany Zjednoczone pragną wziąć udział w obradach ekspertów.

PARYŻ PAP. Jak wynika z informacji prasy, rokowania ekspertów reprezentujących siedem państw, uczestników planowanej »unii zachodnio-europejskiej«, uławniły poważne rozbieżności między poszczególnymi delegacjami. Najpoważniejsze różnice zdają się dotyczyć Niemcy za chodnie. Przedstawiciele zachodnio-niemieccy dali wyraźnie do zrozumienia, że nie godzą się z żadnym planem, który by stanowił — ich zdaniem — »dyskryminację« Niemiec. Odrzucają oni wszelkie środki zmierzające do ograniczenia zbrojeń Niemiec zachodnich.

W dniu 18 bm. brytyjski minister Erhard w odpowiedzi na memorandum francuskie wręczył uroczysto konferencji niemieckiej kontropropozycję, która przewidywała poważne ograniczenia pełnomocnictw projektowanej »europejskiej wspólnoty zbrojeniowej«.

Wypowiadając się za »wolną konkurencją«, Erhard wystąpił przeciwko udzieleniu wspólnoty zbrojeniowej prawa opracowywania programów produkcji wojennej i rozdzielu zamówień między kraje uczestniczące w tej organizacji.

Plan Mendes-France'a wywołał również sprzeciw innych delegacji, w szczególności angielskiej, belgijskiej i holenderskiej. »Times« pisze, że plan francuski jest »nerealny«.

Równocześnie z rokowaniami ekspertów toczą się w

Paryżu rozmowy między kierownikami amerykańskich trustów lotniczych a przedstawicielami firm zachodnio-niemieckich. Rozmowy, które mają charakter poufny, dotyczą wspólnej produkcji samolotów. »Humanite« podaje pewne informacje o tych rozmowach, a mianowicie, że przedstawiciele firm amerykańskich uzyskali pełnomocnictwa od rządu USA na stworzenie kartelu z udziałem koncernu niemieckiego Aeronaut. Przemysłowy amerykański, który prowadzi rokowania z magnatami Zagłębia Ruhry, obiecuje im, że po ratyfikowaniu układów paryskich rząd USA doprowadzi do uchylenia wszelkich ograniczeń krepujących rozwój sił lotniczych Niemiec zachodnich.

Przyjacieli prostych ludzi

(Dokończenie ze str. 1)

czących narodów kroczy polski lud pracujący pod przewodem swej partii, która od Lenina i KPZR uczyła się i uczy, jak opierać się na najszerszych masach, na ich rozumie i inicjatywie, jak kochać i wierzyć w prostego człowieka. To przecież z jego bohaterstwa i poświęcenia, z walki i męstwa najlepszych synów robotniczych i chłopów, którzy służyli w naszej ojczyźnie władzy ludowej. W ciągu 10-lecia nasz wyzwolony naród dawał tysiące dowodów, że godzi się miana twórcy swej wspaniałej historii. Dowiódł tego ofiarnym wysiłkiem przy odbudowie kraju, swą patriotyczną inicjatywą w fabrykach i na polach, inicjatywą, której wyrazem jest wspaniały wzrost ruchu nowatorstwa i racjonalizatorstwa.

Wierzymy w mądrość narodu — gospodarza. Wiemy, że nasza praca będzie o tyle tylko owocna, o ile — postępując — będziemy wyrażaniem siebie w wyrażeniu siebie — za pomocą twórczości mas. Oto dlaczego, służąc masom ludowym, umacniamy naszą więź z najszerszymi rzeszami narodu, aktywizujemy je, popieramy ich inicjatywy, słuchamy ich głosu, którym przemawia kolektynna mądrość ludu. Ta mądrość wzbogaca mądrość naszej partii. Oto dlaczego popieramy bojową, bezkompromisową krytykę i samokrytykę, która pomaga nam naprawiać własne błędy, jest dzwignią wszelkiego postępu we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Lenin nas uczy, że jedyną partyjną metodą wywierania wpływu na masy jest przekonanie. I wielką słuszość leninowskiego sta

NARODY MUSZĄ WYSTĄPIĆ przeciwko organizatorom WOJNY ATOMOWEJ

Przemówienie prof. Joliot-Curie

WIEDEŃ PAP. Zabierając głos w związku z odezwą Światowej Rady Pokoju przeciwko przygotowaniu wojny atomowej, przewodniczący SRP Fryderyk Joliot - Curie oświadczył m. in.:

Ogólnojapoński kongres w sprawie zakazu broni atomowej i wodnorodowej

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi z Tokio, że 16 bm. odbył się tam ogólnojapoński kongres w sprawie zakazu broni atomowej i wodnorodowej z udziałem około 300 osób reprezentujących różne organizacje. Na kongresie obecny był premier Japonii Hatoyama.

Uczestnicy kongresu postanowili zwołać w sierpniu 1955 r. międzynarodowy zlot pod hasłem walki o zakaz broni atomowej i wodnorodowej. Na zlot ten zaproszeni zostali naukowcy, wybitni naukowcy i działacze społeczni ze wszystkich krajów.

OSWIADCZENIE PREMIERA JAPONII

PEKIN PAP. Jak donosi japońska agencja Kiodo Cusin, premier Hatoyama oświadczył, że po zobaczeniu strasznych skutków działania bomby atomowej w Hiroszimie, gdzie niedawno był z wizytą, postanowił uczynić wszystko, co w jego mocy, by uchronić Japonię przed zniszczeniami wojny atomowej.

JAPONIA PRAGNIE NAWIAZANIA STOSUNKÓW Z ZSSR

PEKIN PAP. Według wiadomości z Tokio, japoński minister spraw zagranicznych Szigemitsu oświadczył 19 bm. na konferencji prasowej, iż rząd Japonii »pragnie przywrócić stosunki« ze Związkiem Radzieckim.

22 stycznia strajk 580 tys. górników zachodnio-niemieckich

BERLIN PAP. Kierownictwo Związku Zawodowego Górników Zachodnio - Niemieckich na konferencji w Gelsenkirchen postanowiło proklamować na sobotę 22 stycznia 24-godzinny strajk górników na całym teryto-

Biuro Światowej Rady Pokoju postanowiło rozpocząć szeroką kampanię zbierania podpisów, która umożliwi wyrażenie protestu całego świata przeciwko przygotowaniu do wojny atomowej. W myśl odezw, której projekt polecono mi zredagować, kampania ta powinna rozpocząć się niezwłocznie.

Rządy, które chcą opierać swoją politykę międzynarodową na życiu broni atomowej, wiedzą, że muszą się liczyć z opinią publiczną. Dlatego też organizują one i przygotowują wojnę atomową w ukryciu i za pomocą zręcznych manewrów. Decyzję powziętą w grudniu ubiegłego roku przez radę NATO sąsiednim z takich manewrów. Chodzi o bardzo poważny akt, który musimy zduma skować. Rządy te pragną odwrócić uwagę opinii publicznej, wysuwając na pierwszy plan rozważania na temat form użycia broni atomowej oraz charakteru instancji, które wezmą na siebie inicjatywę w rozpętaaniu wojny atomowej, jak gdyby sama za sadą użycia broni atomowej została już uznana. Naszym zadaniem było przedstawić jasno ten nowy element i już obecnie zwrócić się do radów z apelem, by wystą-

pili przeciwko tym, którzy przy pomocy tego rodzaju chwytów organizują wojnę atomową.

Nie należy czekać aż do rozpoczęcia takiej niszczycielskiej wojny, by potępić jej inicjatorów. Trzeba już obecnie dać odprawę tym, którzy ją przygotowują. Najelementarniejsze dążenie do życia i miłości bliźniego nakazuje, by domagać się we wszystkich krajach zniszczenia zapasów broni atomowej i nie zwłoczne zaniechania jej produkcji. To dążenie do życia i miłości bliźniego będą źródłem natchnienia dla setek tysięcy mężczyzn i kobiet, którzy od jutra w każdym kraju, w każdym mieście i w każdej wsi będą chcieli od domu do domu, po zakładach pracy i po polach, zbierając podpisy pod naszą odezwą. W ten sposób zbudowana zostanie najpotężniejsza zaporą przed wojną atomową.

Kraje arabskie potępiają zmwę turecko-iracką

PARYŻ PAP. Według wiadomości nadchodzących do Paryża, zawarcie paktu wojennego między Turcją a Irakiem wywołało niezadowolenie w świecie arabskim.

Krół Arabii Saudyjskiej Ibn Saud przesłał do sekretarza generalnego Ligi Krajów Arabskich pismo, w którym zdecydowanie potępia turecko - iracki układ wojskowy.

Premier Syrii El-Huri oświadczył przedstawicielom prasy, że przyjął propozycję Egiptu w sprawie udziału w konferencji premierów krajów arabskich, która ma się odbyć 22 bm. w Kairze. Jak wiadomo, konferencja ma omówić sprawę układu turecko - irackiego. El-Huri oświadczył, że nie odstąpi od polityki neutralności i nie przyłączy się do jakiegokolwiek paktu militarnego. Premier Syrii dodał, że jeśli w polityce zagranicznej jego rządu zajdą jakieś zmiany, to przedstawi je on parlamentowi do aprobaty.

Jak informuje prasa syryjska, 17 bm. El-Huri odbył konferencję z ambasadorem Arabii Saudyjskiej w Syrii, który, jak utrzymują w kołach politycznych w Damaszku, poinformował premiera Syrii, że Arabia Saudyjska ustosunkowuje się negatywnie do paktu turecko-irackiego.

Ostro krytykuje pakt turecko-iracki prasa transjordaniska.

Dobre poinformowane koła w Damaszku utrzymują, że Anglia popierała nader ostrożnie pakt iracko-turecki pragnie w poważnym stopniu podważyć wpływy USA w krajach arabskich. Anglia zdaje sobie sprawę, że kraje arabskie stopniowo ten pakt inspirowany przez USA, a pośrednictwem Turcji, w kołach tych zwraca się uwagę na okoliczność, że Transjordan, zależnie od całkowitego od Anglii, występuje zdecydowanie przeciwko paktowi turecko-irackiemu.

W związku z wyjazdem delegacji tureckiej z premierem Menderesem na czele z Bejrutem, dzienniki libańskie stwierdzają, że próby Menderesa w kierunku wciągnięcia Libanu do zmwoty z Turcją zakończyły się całkowitą klęską.

Agencja AFP donosi, że decyzja rządu egipskiego w sprawie wystąpienia przeciwko paktowi turecko-irackiemu wywołała zamieszanie w irackich kołach rządowych. Ambasador iracki w Kairze oświadczył, że premier Iraku Nuri Said zachorował i nie będzie mógł wziąć udziału w konferencji premierów krajów arabskich w Kairze w dniu 22 bm.

19 bm. minister orientacji narodowej Egiptu — Salah Salem oświadczył, że w konferencji kairskiej wezmą udział wszystkie zaproszone kraje z wyjątkiem Iraku. Sam stwierdził, iż posel Iraku w Egipcie poinformował go, że premier Iraku Huri Said »jest chory« i nie mo-

Walka we Francji przeciwko układom paryskim

PARYŻ PAP. Sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos wygłosił na wiecu w Romorantin (dep. Loir-et-Cher) przemówienie, w którym wskazywał na zgubne następstwa jakie pociągnie za sobą dla narodu francuskiego ratyfikacja układów paryskich.

PARYŻ PAP. Komisia administracyjna SFIO (partia socjalistyczna) departamentu Gers uchwaliła jednomyślnie rezolucję, wyrażającą zaufanie, przywiązanie i najwyższą sympatię deputowanemu socjalistycznemu Burens, który głosował przeciwko ratyfikacji układów paryskich i któremu Komitet Naczelny partii grozi sankcjami.

Reorganizacja rządu francuskiego

PARYŻ PAP. Jak donosi agencja AFP, na posiedzeniu rządu francuskiego w dniu 20 bm. postanowiono dokonać następujących przesunięć:

Ministerem spraw zagranicznych został Edgar Faure (radykał). Dotychczas stanowisko to zajmował łącznie ze stanowiskiem premiera Mendes-France. Teke ministra finansów przejął od Faure'a Robert Buron (MRP). Ministrem obrony narodowej został »niezależnie« Jacques Chastenet. Nowoutworzone Ministerstwo Sił Zbrojnych powierzone na radykałowi Maurice Bourges-Maunoury.

Okiełznać szaleńców atomowych

Panowie z Rady Atlantycznej podjęli ryzykowną decyzję. Przesadzając z góry możliwością użycia broni termojądrowej, zatwierdzili plany wojny atomowej w Europie. Istotny sens tej decyzji brzmi, jak wyśtosowane pod adresem całej ludzkości zaproszenie: »Wstępście do klubu samobójców«. Jak odpowiadają narody na te i szereg podobnie brzmiących decyzji atlantyckich makabrystów, namawiających ludzkość do pomeńnienia zbiorowego samobójstwa?

Oto odpowiedzi, jakie napływają z całego świata pod adresem członków — założycieli atlantyckiego klubu ludobójców.

JAPONIA. Nie wygłosiła tu pamięć potwornych zniszczeń, jakie wyrządziło bombardowanie atomowe Hiroszimy i Nagasaki przez wojska amerykańskie. 16 stycznia od był się w Tokio kongres w sprawie zakazu broni atomowej i wodnorodowej, który podjął decyzję zwołania 6 sierpnia w Hiroszimie międzynarodowego zlotu protestacyjnego przeciwko broni termojądrowej. Obecny na kongresie premier japoński Hatoyama oświadczył, że po zobaczeniu strasznych skutków działania bomby atomowej w Hiroszimie, postanowił uczynić wszystko, co w jego mocy, aby uchronić Japonię przed zniszczeniami wojny atomowej. Do końca 1954 r. blisko 29 milionów Japończyków złożyło podpisy pod żądaniem zakazu broni atomowej i wodnorodowej. Obie izby parlamentu, 66 prefektur, ponad 250 rad samorządowych miast i wsi powołało uchwały domagające się zakazu broni atomowej.

FRANCJA. Jules Moch, delegat Francji w Komisji Rozbrojenia ONZ, b. minister obrony narodowej, zamieszcza w paryskim dzienniku »Monde« artykuł poświęcony kwestii, jakie niesie wojna atomowa i apelując do przeprowadzenia rozbrojenia wyraża wiarę w rozsądek ludzki. »Wiara ta odnieść zwycięstwo, — stwierdza Moch, — ponieważ ludzkość nie zgodzi się na zbiorowe samobójstwo«.

NIEMCY. Ludność Niemiec zachodnich protestuje przeciwko sprowadzaniu nad Ren amerykańskich broni atomowych, grożących przekształceniem kraju w amerykański poligon wojny atomowej. Za zakazem broni masowej zagłady wypowiedzieli się działacze polityczni i społeczni, wybitni uczeni. Grupa naukowców niemieckich zwróciła się ostatnio do swych kolegów w innych krajach z następującym apelem: »Wzywamy do wyjaśnienia wszystkim ludziom, jakie mogą być skutki nadużywania odkryć naukowych, do zespolenia się ze wszystkimi milijarami pokoi ludźmi na świecie, aby wywalczyć zakaz broni atomowej«. Pod apelem złożyli podpisy członkowie Niemieckiej Akademii Nauk.

WIELKA BRITANIA. Jeden z wybitnych działaczy partii labourystowskiej, przywódca lewego skrzydła,

które zaczyna dominować w znacznej liczbie organizacji labourystowskich, a zwłaszcza w związkach zawodowych, Aneurin Bevan, oświadczył: »Jeśli Radford (amerykański admirał, szef połączonych sztabów USA — dop. red.) mówi, że trzeba zrzucić bomby atomowe, to jest on zbrodniczym głupcem. Jeśli to samo oświadcza Montgomery (marszałek angielski — dop. red.), to trzeba mu powiedzieć, iż powinien milczeć. Nasz kraj nie ma zamiaru iść na pasku nie odpowiedzialnych marszałków«.

Można by dalej cytować takie dokumenty. Napływają one z całego świata — z Londynu i Tokio, Coventry i Sztokholmu, Nowego Jorku i Rzymu. Sens ich jednak byłby jeden: »Okiełznać szaleńców groźących światu bombą atomową i wodnorodową«.

Z treści tych komunikatów mogłoby wyczytać poważne ostrzeżenie pod swoim adresem członkowie Rady Atlantycznej, którzy usiłują zmusić ludzi we wszystkich krajach do pogodzenia się z myślą o wojnie atomowej. Ich jedyną troską jest — kto ma prawo podejmować decyzje w sprawie użycia broni termojądrowej — ministrowie czy generałowie, sztaby generalne czy rządy.

Problem jednak nie na tym polega. »Problem polega na tym — pisze w swoim oświadczeniu przewodniczący Światowej Rady Pokoju, prof. Joliot-Curie — by wiedzieć, czy ludzkość zgodzi się na ruiny i zniszczenia, na śmierć setek tysięcy ludzi, na nędzę pozostałych przy życiu, na prawdopodobieństwo zwyrodnienia i nawet możliwych zagład całego życia na naszej planecie«.

Panowie z Rady Atlantycznej usiłują uzasadnić konieczność stosowania bomb atomowych i wodnorodowych rzekomo obroną tzw. wolnego świata przed niebezpieczeństwem, które jakoby groziło mu ze strony ZSSR i innych krajów demokracji ludowej. Sądzą, że ta droga uduśmierca i pchną do nowej wojny. Fakty, świadczące o konsekwentnej polityce pokojowej ZSSR, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej, są jednak zbyt powszechne, by nie były znane. Gotowość ZSSR udostępnienia innym państwom doświadczeń związanych z działaniem pierwszej w świecie elektroniki atomowej odbiła się szerokim echem na całym świecie.

Coraz więcej burzących polityków, nawet tych, którzy do niedawna akceptowali wojownicze wystąpienia atlantyckich generałów, pręży się uważać wojnę atomową za nieuniknioną. W wypowiedziach ich zaczyna dominować ton następujący: »współistnienie albo nieniesienie«. Co wpłynęło na to ostrzeżenie burzących polityków? Brytyjski dziennik »Western Mail« pisze na ten temat: »Państwa zachodnie nie mają do czynienia z przeciwnikiem równie potężnym i równie dobrze wyekwipowanym. Jeśli Zachód zdecydowałby się na wojnę, musiałby być przygotowany na straszne zniszczenia własnych terytoriów. Dlatego powinno się uczynić wszystko, aby zrozumieć znaczenie słów »pokójowe współistnienie«. A inne pismo angielskie »Daily Telegraph« stwierdza: »Jeżeli nie chcemy samobójstwa, to pokojowe współistnienie jest jedyną możliwą polityką«. F.D.

Fot. — CAF.

Ze ŚWIATA

Zbrodniarz wojenny ambasadorem bońskim w Paryżu

Rząd boński nie czekał na ratyfikację układów paryskich zmanował swoich ambasadorów w Paryżu i w Londynie. Prasa francuska podaje ciekawe szczegóły dotyczące kariery nowomianowanego »ambasadora« bońskiego we Francji — barona von Maltzana, »Humanite« informuje, że von Maltzan był skazany za zbrodnie wojenne.

Władze amerykańskie naśladowa Hitlera

Władze amerykańskie skłoniły słynną komedię Arya i farsa »Lysistrata« pod pretekstem, że stanowi ona »obrazę moralności«.

Klika Czang Kai-szeka wwozi przymusowo Chińczyków z ptn. Wietnamu

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin podaje, że przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej złożył oświadczenie protestujące przeciwko przymusowej ewakuacji Chińczyków z północnej części Wietnamu. Ewakuację tę przeprowadza z inspiracji USA i przy pomocy władz francuskich — Klika Czang Kai-szeka.

Jak wynika z oświadczenia chińskiego MSZ, Stany Zjednoczone, zdradziła klika Czang Kai-szeka i władze francuskie natychmiast po zawarciu porozumienia genewskiego przystąpiły do przymusowej ewakuacji i przesiedlania Chińczyków z Hanoi, Mon-Kae i innych miast. Wywozi oni przymusowo Chińczyków z tych miast do Saigona, Hanoi i na Tajwan.

Kuomintangowcy zbombardowali statek angielski

LONDYN PAP. Prasa angielska podaje, że wskutek zbombardowania przez samoloty kuomintangowskie zatonął brytyjski statek towarowy »Edendale«, który stał na kotwicy w porcie Swatow (Chińska Republika Ludowa).



W wyniku ścisłej zależności Iranu od imperialistów anglo-amerykańskich coraz bardziej pogłębia się nędza ludności irańskiej. Na zdjęciu: W podobnych warunkach mieszka znaczna część robotników Iranu.

Fot. — CAF.

»Kłopoty« gen.Gruenthera

LONDYN PAP. Jak wynika z doniesień prasy brytyjskiej, dowódca naczelny sił zbrojnych bloku atlantyckiego, generał Alfred Gruenther, znalazł się w nielada kłopotach. Przesłał on przed miesiącem do muzeum figury woskowych mundurów, w którym jego figura odłana w wosku miała stanąć obok podobizn innych »słynnych ludzi«.

Jednakże brytyjskie władze celne zatrzymały mundur na granicy, domagając się uszczerpków odpowiadających opłat. Wartość mundurów oszacowano na 20 funtów szterlingów, ale oprócz opłaty celnej od tej wartości celnicy domagają się uszczerpków specjalnego podatku płaconego w Wielkiej Brytanii przy kupnie przedmiotów pochodzących z zagranicy. Wysokości tego podatku władze celne dotychczas nie mogły ustalić i od 20 grudnia ubiegłego roku mundur generała Gruenthera leży na komo »przebieg«. Generali będzie więc musiał porzucić jakby ras, zanim jego figura znajdzie się w muzeum »słynnych ludzi«.

Przedzjazdowa zetempowska TRYBUNA DYSKUSYJNA

»Trzeba wiele umieć...«

PIERWSZA rzecz, rzucająca się w oczy nawet przy pobieżnym czytaniu projektu statutu ZMP, jest olbrzymia troska o socjalistyczne wychowanie młodych ludzi. Projekt statutu pięknie mówi o roli, jaką Związek Młodzieży Polskiej pełni w życiu milionów naszych dziewcząt i chłopców.

„ZMP wychowuje chłopów i dziewczęta na ludzi pełnowartościowych, dzielnych, zahartowanych fizycznie i czystych moralnie, skromnych, uczciwych, koleżeńskich i uczynnych, ufnych w swoje siły, śmiało i łamiących trudności i przeszkody, radujących się życiem — ludzi godnych na szczeblu wielkiej, socjalistycznej epoki”.

Słowa te są drogowskazem dla pracy Związku Młodzieży Polskiej, podkreślają szczególnie jasno, że zainteresowanie organizacją młodzieżą musi być wszechstronne, musi wykraczać daleko poza próg szkoły, uczelni, czy zakładu pracy.

A jakże często dotychczas było tak, że ZMP-owca znano tylko z terenu jego pracy. Organizacja nie interesowała się „prywatnymi” sprawami chłopca, czy dziewczyny, nie znała jego kłopotów, trosk, bolączek, które przecież niejednokrotnie odbijają się na pracy zawodowej, lub na nauce. I tak widział młodego człowieka tylko na tle zakładu pracy, szkoły, czy uczelni, organizacje wydawały często jednostronne, nierozważne krzywdzące opinie. A przecież każdy ma wiele kłopotów i spraw, którymi nie chce się podzielić z towarzyszami, bo albo się wstydzili, albo uważa, że organizacja i tak w niczym nie będzie mu mogła pomóc.

Kiedy młodzież ujrzy i odczuje troskę organizacji, jej pomoc i opiekę — wzrośnie autorytet ZMP, wiara w siłę kolektywu.

Młodzież utożsamia często pojęcie „organizacji” z postawą tego lub innego aktywisty.

Np. koło ZMP przy dyrekcji CPN w Gdańsku od dłuższego czasu pracuje aktywnie. Młodzież nieorganizowana i starsi darzą ZMP-owców zaufaniem, nie obawiają się powierzać im odpowiedzialne stanowiska. Wypływa to stąd, że ZMP-owcy rosną w pracy organizacyjnej, uczą się ciągle, pogłębiają swoje wiadomości, nie boją się

tylko chcieć. Trzeba też wiele umieć. Trzeba się uczyć.

I jeszcze na jedną sprawę chciałbym zwrócić uwagę. W statucie czytamy: „Koło ZMP zapoznaje młodzież ze skarbnicami kultury polskiej...”. Jakże szerokie pole do działania dla młodzieży naszego miasta! Tutaj przecież na każdym kroku spotykamy zabytki kultury polskiej, tutaj prawie każda zabytkowa kamienica jest świadectwem zacieklej, wieki całe toczącej się, walki o polskość. I te ciekawych wyzwelek można zorganizować, ileż tematów do interesujących dyskusji pogadarek! Siegnijmy więc śmiało i do tej formy pracy zetempowskiej.

JERZY LIPA
Przew. Zarządu
Dzielnicy I ZMP
w Gdańsku

Głos żołnierza KBW

ZABIERAJĄC głos w dyskusji nad projektem Statutu Związku Młodzieży Polskiej mam szczególnie na myśli artykuły 45 i 46, które mówią o wielkiej, do danach ZMP w szeregach Ludowego Wojska Polskiego.

Jestem żołnierzem Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, zetempowcem i żywo interesuję się zagadnieniami pracy ZMP w wojsku, jak też i na odcinku cywilnym.

Nowy projekt Statutu ZMP jest moim zdaniem słusznym i koniecznym; jasno i rzeczowo mówi, jakie są zadania spadające na ZMP w wojsku, czego w starym statucie nie było.

Każdy świadomy żołnierz jest zetempowcem i z miłością piastuje zetempowską legitymację, jego dokument przynależności do wielkiej i godnej rodziny młodych serc, owianych dążeń do utrwalenia pokoju na całym świecie i zbudowania jasnej przyszłości dla ojczyzny i dalszych pokoleń.

ZMP w wojsku pomaga dowódcy i aparatowi politycznemu w wychowaniu żołnierzy i podnoszeniu na coraz wyższy poziom gotowości bojowej żołnierza. Na podstawie nowego Statutu ZMP będzie o wiele łatwiej wychowywać zetempowców na aktywnych ludzi społeczeństwa socjalistycznego i mobilizować ich do jeszcze lepszych i śmielszych wyników w służbie i szkoleniu.

Każdy świadomy żołnierz zdaje sobie doskonale sprawę z tego, jak ważne jest zagadnienie wycho-

wania młodego pokolenia na postępowych tradycjach naszego narodu, w duchu gorącej miłości Ludowej Ojczyzny. Mam tu na myśli harcerstwo, bowiem jest ono jednym z bojowych ogniw wychowania młodego pokolenia — kontynuatorów tradycji na rodowych.

My, żołnierze WP nie jesteśmy bezpośrednio związani z pracą na odcinku cywilnym, ale jasno widzimy ogromne znaczenie pomocy ZMP w kierowaniu pracą organizacji harcerskiej. Ogromna i cenna pomoc ZMP dla harcerstwa pomoże w wychowaniu młodszych obywateli na postępowych tradycjach naszej młodzieży w miłości do ojczyzny i nierozdzielnej przynależności do młodzieży całego świata. Z nowym statutem będzie można bardziej wnikliwie oceniać pracę organizacji ZMP, skutecznie rozwijać krytykę i kontrolę, aktywniej wpływać na działalność zarządów. Powstań warunki do znacznego wzmocnienia wzajemnego zaufania, zrozumienia i współpracy organizacyjnej.

Nowy Statut ZMP będzie dla nas nakazem, byśmy jeszcze skuteczniej i szybciej tępił w naszym społeczeństwie marnotrawstwo i biurokrację, objawiały niesprawiedliwość, nieprawdę i nadużycia, abyśmy twardo stali na straży ludowej praworządności, przestrzegali praw naszego państwa.

JERZY LUKASIEWICZ
żołnierz KBW



Młodzież szkoły nr 17 we Wrzeszczu, przy ul. Miśkowskiego, dla uczczenia II Zjazdu ZMP zobowiązała się zlikwidować ocenę niedostateczną przez pilną naukę. Dużą pomoc okazuje młodzieży komitet rodzicielski. Około 30 osób — rodziców pracuje po godzinach nauki z dziećmi, pomagając im w odtworzeniu lekcji. Inicjatywa ta winna stać się przykładem dla wielu szkół w trójmieście.

Na zdjęciu: Maria Masiak — członek komitetu rodzicielskiego pomaga uczniom Halinie Rumińskiej i Joannie Ogorzałej z klasy IIIB.

Fot. Z. Kosycarz

Odpowiadamy czytelnikom

Ob. SZCZUCKI Z GDYNi. W istocie WP nie było upoważnione do zatrzymywania poborów ob. Monolafowi. Jak informuje KM PZPR w Gdyni, należność została mu już wypłacona, a sprawa przepała benzywn skierowana do prokuratury.

Ob. GEFREITER Z ELBLĄGA. Sprawa Waszy załatwiona w Wydziale Handlu Przemysłu MRN w Elblągu. Koncepcja wobec winnych nie może być wyciągnięta, gdyż nie wiadomo, czy pilnie było dostarczone przez browar w Elblągu, czy też przez Wytwórnię Wód Gazowych i Roztworów Piwa.

Ob. NOWICKI Z ELBLĄGA. Wydział Zdrowia miał kilkakrotnie sygnały o bezdusznym sto-

sunku plegnatarki z Przyczodni Matki i Dziecka w Elblągu przy ul. Czerwonego Krzyża do pacjentów. Też z uwagi na często powtarzające się skargi — jak informuje Prez MRN w Elblągu — została ona z dniem 15 bm. przeniesiona do innej pracy.

Ob. B. KRZEWIEJEWSKA Z ELBLĄGA. Słusznie. Takich incydentów nie należy pomijać milczeniem. Wydział Handlu MRN pociągnął nieuprzedzonego sprzedawcę z kiosku w kłnie „Ludowym” o właściwym odnośniku się do klienta.

Ob. KOSTECKI ZE STEGNY. W sprawie wykonania instalacji elektrycznej w budynku gospodarczym ob. Jana Zwierza, MPRB w Nowym Dworze Gdańskim poinformowało nas, że zlecenie zostało zrealizowane, a z powodu nadmiernej ilości robót, MPRB powiadomiło o tym ob. Jana Zwierza pismem.

MIESZKAŃCY UL. KILiN-SKIEGO NR 45 W ELBLĄGU. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przeprowadziło rozmowę z rodziną Kuleszów, zwracającą uwagę na to, że jest odnowiedzialna za wychowanie celi 14-letniej córki, która powinna posłać do szkoły wieczorowej. Rodzina ta została również pouczone w sprawie klucza do strychu.

Ob. E. JANICKI Z GR. NO. WAKOWO. POW. ELBLĄG. Prezydium PRN w Elblągu zaplanowało na rok 1953 kredyty na ukończenie prac przy wodociągu w Waszel eromazie.

EMERYT A. T. Z GDYNi. Dzieci są zobowiązane do placenia alimentów na utrzymanie rodziców żyjących w niedostatku. Zgodnie z art. 171 Kodeksu Rodzinnego (ust. z dnia 27. 6. 1950 r.), powinność zwrócić się do sądu Powiatowego w Gdyni o przyznanie alimentów od dzieci. Do pozwu trzeba załączyć zaświadczenie lekarskie stwierdzające niezdolność do pracy.

ZAJNTERESOWANY S. K. Z. GDAŃSKA-ORUNi. Prosimy o przybycie do redakcji dla dokładniejszego omówienia poruszonej przez Was sprawy.

W PORCIE GDAŃSKIM na »drewnie« wciąż źle

Władysław Myrda, młody robotnik portowy, ma w oczach Izy. Wyraźnie zdenerwowani są też pozostali robotnicy z brygady 321 — wszyscy, podobnie, jak Myrda, nowicjusze portowi.

Jest powód do złości. Dziś dzień wypłaty, pierwszej wypłaty za pracę w porcie gdańskim. A tu niespodzianka. Otrzymali po kilkadziesiąt złotych. Obliczali sobie, ile powinni zarobić, zgodnie z tym, co im mówiono przy werbunku do pracy w porcie. Tymczasem dostali dosłownie grosze.

Jak dalej żyć — pytają — co robić? Kazimierz Tulejewicz już się zdecydował. Z miejsca pisze wypowiedzenie, nie chce więcej pracować w porcie. Pozostali jeszcze się wahają. Zasympia pytaniami swego brygadzystę tow. Przydankę, lecz on niewiele potrafi wyjaśnić. Przecież wszyscy pracowali, nikt nawet dnia nie „zbumelował”, skąd więc taka historia?

PO NITCE DO KŁĘBKA

Cheąc dojść po nitce do kłębka — przegladając wspólnie z kierownikiem rejonu — tow. Pukiem, no i oczywiście z poszkodowanymi, wykazy i obliczenia. Co się okazuje?

Sformowana z nowicjuszy brygada 321 otrzymała zadanie samodzielnego wyładunku tarcicy z wagonów na plac. Nie trudno oczywiście przewidzieć, że taki zespół nie osiągnie od razu dużej wydajności pracy i nie dorówna starym brygadam. Czy nie lepiej było twożyć brygady mieszane z „nowych i starych”? Poza tym brygadziści Przydankę nie rozplanowali przydziału ludzi do rozładunku wagonów. Zdarzyło się, że gdy wagon rozładowano np. w ciągu 6 godzin, na pozostałe 2 godziny brak było roboty, lub pokrycia w kartach rolniczych.

Młodzi robotnicy nie są informowani przez brygadystę o wysokości zarobku za wykonywaną w danym dniu pracę. Tego się „na drewnie” nie praktykuje. Słyszeliśmy o „złoty” — starych — zarabiali dobrze, a ci, co pracowali „jak stary” — mało. Nie więc dziwnego, że młodzi zniechęcają się i... odchodzą.

Jesienią ub. r. załoga rejonu drewna zasilila około 300 nowozwierzbowanych robotników. Ale radość była krótka. Po upływie kilku tygodni większość z nich porzuciła pracę przy przeładunku drewna, a wielu wolało w ogóle odejść z portu.

NIE MOŻNA PRACOWAĆ STYLEM STRAŻY POŻARNEJ

Co robią kierownictwo rejonu i organizacja partyjna, aby zahamować plynność załogi, doprowadzić do stabilizacji? — Ograniczają się do rozmów, które przeprowadza ze składającymi wypowiedzenie kierownikami w sekretar. Jak się wyniki? Niejednokrotnie udaje się „delikwentów” przekonać i wypowiedzenie zostaje wycofane. Lecz w większości wypadków rozmowa nie daje rezultatu. Trudno się temu dziwić. Ro-

średni przeładunek tarcicy z wagonu na statek, przy czym pierwsza tego typu próba przy statku „Geplo” zmniejszyła koszt załadunku o 30 proc.

Dziś, niestety, należy to wszystko do przeszłości. Dzwig zastąpiły znowu ręce robotników.

GORĄCE PROBLEMY DO ROZWIĄZANIA

Przedsiębiorstwo spedycyjne „Hartwig” na skutek złej koordynacji obrotu tarcicą spowodowało zwężenie jej na teren nabrzeża w ilościach wysoko przekraczających dopuszczalne normatywy. Nie zabezpieczono równomiernego tempa eksportu drewna. Drzewne nabrzeże stało się składnicą i to — nienałepszą. Część drewna straciła wskutek zbyt długiego składowania i warunków atmosferycznych swą wartość eksportową. „Drzewna inwazja” spowodowała też zaważenie tarcicą specjalnych dróg dla dźwigów. DREWNO SKŁADOWANO NIE WEDŁUG STANDARDÓW, LECZ CHAOTYCZNIE. Uniemożliwiła to prawidłową manipulację towarami.

Brak koordynacji obrotu tarcicy stwarzał okresy niezwykle intensywnego ruchu przeładunkowego, tzw. szczyty, a później poważne przerwy. Trzeba było — i to dość często — przerzucać ludzi do prac zastępczych, przy których są oni bici po kieszeni. Nie przyczynia się to oczywiście do stabilizacji załogi portowej. Tym bardziej, że do prac zastępczych najczęściej są kierowani nowozwierzbowani robotnicy.

Około kilkanaście godzin problem portu gdańskiego. Kilka spraw, które są nie tylko źródłem tzw. „złej krwi”, ale i bardzo poważnego marnotrawstwa. Jak długo jeszcze będą się biec i biec w niezwiązaniu kierownictwa portu, organizacja partyjna, a przede wszystkim „Hartwig” i Centralny Zarząd Portów w Warszawie?

B. L.

Burza uszkodziła wał ochronny

Burza szalejąca ostatnio na Wybrzeżu, spowodowała ostry nie uszkodzenie wału przeciwpowodziowego nad Zalewem Wylanym na odcinku od Suchacza do Tokmiska.

Woda lodowa pokrywająca Zalew pękła i lód grubości ok. 20 cm w wielu miejscach zniszczył umocnienia kamienno-faszy nowe. W niektórych miejscach bryły lodu przebiły na wylot wał ochronny, podnosząc go do góry. W KADYNACH, gdzie brzeg był umocniony blokami betonowymi, parcie lodu zniszczyło to umocnienie, a 2-tonowe „kamyczki” przerzuciło na drugą stronę wału, lub zmłotilo do Zalewu.

Napięcie lodu spowodowało usypianie się „łatekucha górskiego” z brył lodowych od Suchacza do Tokmiska. Wysokość niektórych „szczytów” slegała 10 m. Straty wynoszą ponad pół miliona złotych.

(K. P.)

TWÓJ WRÓG — CHULIGAN [1]

żowników — mszczących się za sprzeczkę na tej zabawie — i przez nich następnie w bestialski sposób zakutego — to sygnał alarmowy, który powinien poruszyć wszystkich. Powinien poruszyć przede wszystkim tych, którzy obowiązani są strzec bezpieczeństwa życia i mienia uczciwych obywateli.

CZĘSTO DECYDUJĄ MINUTY

NIE wchodząc w tę chwilę w kwestię walki z przyczynami chuliganstwa, co stanowi odrębne już zagadnienie, zapytamy tylko: jakie środki walki z bezpośrednimi jego przejawami stoją do dyspozycji organu, powołanego do obrony społeczeństwa przed chuliganami, a więc — milicją? Odpowiedź, niestety, nie nasrąja nas optymistycznie. Bo te środki — a raczej ich brak — rozczuwają tylko elementy chuligańskie, są też w pośredni sposób przyczyną wzrostu chuliganstwa, pewnego bezkarności w olbrzymiej liczbie przypadków.

Jakże bowiem może być skuteczną interwencją milicji, jeśli następuje w niektórych wypadkach dopiero w godzinę lub dwie po zajściu — awanturze, boje, rabunku? — Jeśli milicjant dociera do miejsca popełnienia przestępstwa wtedy, gdy jego sprawcy dawno już się ulotnili, gdy rozeszli się ewentualni świadkowie zajścia, gdy, po prostu, nie ma tu już nic do zrobienia, poza formalnym spisaniem protokołu i wystuchaniem skarg poszkodowanego?

Konkretnie przykłady? Proszę bardzo. Spójrzmy na mapę trójmiasta, uwzględniając administracyjny podział na dzielnice. Zatrzymajmy się przy dzielnicy Wrzeszcz, liczącej 85.000 mieszkańców, a obejmującej również i Oliwę. Otóż dzielnica ta obsługiwana jest dwoma komisariatami, nie dysponującymi z d n y m, powiaram, żadnym środkiem lokomocji w rodzaju samochodu, czy chociażby motocykla. Milicjant wysłany na miejsce zajścia zdany jest na ...

tramwaj lub własne nogi! W wypadkach poważniejszych komisariat ma prawo zażądać środka transportu od Komendy Miasta, która jednak ma swoje własne sprawy do załatwienia, tak że w większości wypadków prawo to staje się fikcją. Ogromna więc ilość sprawców — zarówno drobniejszych, jak i poważniejszych wykroczeń — uchodzi ewidencji milicji — bez żadnej jej winy.

Wróćmy do mapy. Oto dzielnica portowa Gdańska, ciągnąca się od Nowego Portu do Stogów. Zgadnijcie, ile czasu zużywa milicjant wysłany z komisariatu w Nowym Porcie, aby dotrzeć na miejsce przestępstwa popełnionego np. w Stogach? Od 1,5 do 2 godzin! Tyle bowiem czasu musi poświęcić, aby „trójką” dojechać na Targ Węglowy, tam przesiąść się na „dziewiątkę” i dojechać nią do Stogów! A jeśli tramwaje się spóźniają, co na tych liniach nie należy do rzadkości?...

W wyjątkowych wypadkach placówka w Nowym Porcie zwraca się do położonego bliżej Stogów komisariatu dzielnicy Śródmieście, przy ul. Łąkowej. Jest to jednak zawodny środek, komisariat ten bowiem musi w pierwszym rzędzie obsłużyć swój własny rejon. Najwłaściwszym wyjściem z tej sytuacji byłoby więc utworzenie samodzielnego jednostki milicyjnej w Stogach, dopóki zaś to nie nastąpi — przy dzieleniu samochodu komisariatowi w Nowym Porcie.

Warto przy okazji byłoby pomyśleć — to już podajemy radom narodowym pod rozkaz — o zrewidowaniu podziału administracyjnego na dzielnice z punktu widzenia życia, ich potrzeb terenu.

Z GOŁYMI RĘKAMI PRZECIWKO KASTETOM

A teraz przypuśćmy, że milicjantowi udało się, mimo wymienionych przeszkód, dotrzeć na czas do miejsca wszczętą przez chuliganów awantury. Mi-

licjant interweniuje, rozdziela walczących. Usiłuje zatrzymać winnych. Z jakim skutkiem? Najczęściej z żadnym! Bo, rzecz

paradoksalna, milicjant jest wobec uzbrojonych nierzadko w kije i kastety chuliganów — niemalże bezbronny! Broni palnej przepisy zabraniają mu użyć, chyba w obronie życia — a innej broni nie posiada! I chuligani o tym wiedzą — pozwalają sobie na czynne znieważanie przedstawicieli władzy, pewni swej bezkarności. Należałoby więc i tę sprawę w sposób zadowalający rozwiązać.

Reasumując: dopóki Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie przydzieli komisariatów wystarczających środków lokomocji, zapewnienie tych środków winno stać się najpilniejszym zadaniem rad narodowych. Winny one sprawić, aby w godzinach wieczornych, gdy szczególnie się wzmagają „działalność” chuliganów, zakłady pracy i instytucje wypożyczały swe wozy poszczególnym komisariatom — ze specjalnym uwzględnieniem dni wypłat i świąt. W pierwszej kolejności system taki powinien być wprowadzony w Gdańsku, Gdyni i Elblągu, a więc w tych miastach naszego województwa, w których w największym stopniu pełni się plaga chuliganstwa.

Do milicji zaś zwracamy się z apelem o zaostrożenie metod walki z chuliganstwem, o bezwzględne tepienie wszelkich objawów zdziczenia i zwyrodnienia, gdziekolwiek one się pojawiają.

O naszych postulatach pod adresem kolegów orzekających, oraz o innych problemach związanych ze skuteczniejszym niż dotychczas zwalczaniem chuliganstwa — w następnym artykule.

Tadeusz Rafałowski

Chępiacy WROBEL

Fakt ów

Miał miejsce na bankiecie platków.

Gospodarz już kieliszek podał,

I wszyscy: „Zdrowie gospodarza!”

A dzieciół wrobla zauważył

I rzekł: „W kieliszku twoim — woda!”

Zauważył wokół:

„Nalać mu karnego!”

Wiwat! Do góry go! Niech żyje!”

A wrobel pieszcz: „Ja nie piję...”

Więc sowa w krzyk:

„Jak można tak, kolego?

To przecież afront! I ja piję już od wczoraj,

Choć jestem chora!

Za zdrowie lasu dziś pijemy, mój bratczku!

Co robisz?”

Wrobel dźwięk umoczył w swym kieliszku.

„O, nie! — Znow wszyscy krzyczą, —

Stronisz od nas.

Jak pić, to pić,

od razu,

do dna!

Nalać mu jeszcze!

Duszkim wciąć!

O — to się chwali!”

A biedny wrobel pił i jęczał, i się żalił,

Gdy się rozszedł — to pod stół się zwałił...

Minęły lata, ale skaza

Na wrobla pozostała biednym,

Nie może nigdzie się pokazać,

Bo wszędzie słyszy tylko jedno:

„Ach, jak on pije! Strasznie, nąłowo...”

Czyście słyszeł? Co dzień, nałogowo...

Bóg wie, z kim się lajadaczy,

Skandale robi,

Zonę, dzieci bije...”

Na próżno wrobeli łtarcze:

„Ja nie piję, ja nie piję, ja nie p-i-i-i-ję...”

Ze zbioru

„Prochor XVII Król Blacharzy”,

wyd. „Czytelnik” 1954 r.



Przed II Zjazdem ZMP



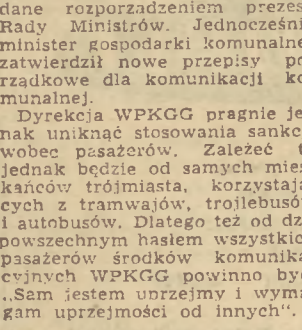
Młodzież kół ZMP przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Gdańsku podjęła wiele cennych zobowiązań na czesie II Zjazdu ZMP. M. in. brzydą MICHAŁA PIENKOSIA, która wykonuje przeciętnie 200 proc. normy, zobowiązała się wykonać do 31 stycznia mur i II piętra budynku mieszkalnego przy ul. Ogarnie w Gdańsku. Brzydą murarską DIETRZYCHA wykoną 185 m² muru i 65 m² ścianek działowych również w tym terminie. Przeciętna wydajność tej brzydki wynosi 270 proc. normy.

Na zdjęciu: młodzi murarze z brzydki PIENKOSIA przy pracy.

Ważne dla pasażerów
Komunikacji Miejskiej

Sytuacja obu stron — pasażerów WPKGG i służby komunikacji — była dotychczas nierówna. W WPKGG pęczyli o roku teści z skargami na niewłaściwe zachowanie się konduktorów. Trzeba przyznać, że bardzo wiele tych skarg było słusznych, że nie zawsze konduktorzy uprzejmie odnosili się do pasażerów i dbali o wygodę przejazdów. Kierownictwo przedsiębiorstwa wyciągało wobec takich konduktorów surowe konsekwencje, aż do zwolnienia z pracy. Ale konduktorzy nie mieli się komu skarżyć na niesforne pasażerów, utrudniających im pracę. A takich pasażerów było i jest jeszcze sporo. Jakże często jesteśmy świadkami nieuprzejmego ich zachowania się wobec konduktorów, jazdy bez biletów, wchodzenia przednim pomostem itp.

Dyrekcja WPKGG pragnie jednak uniknąć stosowania sankcji wobec pasażerów. Zależało to jednak przede wszystkim od samych pasażerów, którzy w tramwajach, trolejbusach i autobusach. Dlatego też od dziś powszechnym hasłem wszystkich pasażerów środków komunikacji miejskiej WPKGG powinno być: „Sam jestem uprzejmy i wymagam uprzejmości od innych”.



Przed kilku dniami otrzymaliśmy list od naszej czytelniczki ob. Emilii Bąkowskiej z Sopotu, która nawiązując do drukowanych niedawno artykułów o tym, że wychowanie młodzieży pisze: „Mój syn Wiesław od pewnego czasu bardzo się zmienił, większość dnia spędza poza domem. Jest coraz bardziej skryty. Słyszałam od kolegów, że w nauce również się pogorszył. Na moje uwagi wcale nie reaguje. Co mam robić, aby zmienić postępowanie 13-letniego chłopca”.

Sprawa poruszona przez naszą czytelniczkę sprowadza się do zagadnienia autorytetu rodziców. Często słyszy się zdanie, że dzieci to nasza przyszłość. Nie jest to czysty slogan. Nasz ustrój wielką wagę przywiązuje do wychowania przyszłych obywateli i dlatego szczególną opieką otacza rodzinę. Obowiązki rodzicielskie w naszym kraju — to nie sprawa prywatna rodziców, to sprawa całego narodu. Stąd wytykała większość odpowiedzialność rodziców za wychowanie dziecka.

A dobrze wychować dziecko to potrafić tylko ci rodzice, którzy zdobyli sobie autorytet i wpływ na nie. A więc co to jest autorytet i jak go zdobyć?

Zanim odpowiem na to pytanie zastanówmy się pokrótce nad tzw. „falszywym autorytetem”. Słynny pedagog radziecki A. S. Makarenko przytacza w swoich dziełach kilka rodzajów fałszywego autorytetu. Oto niektóre z nich.

„Autorytet przemocy”. Połga on na tym, że ojciec, który za pomocą siły, przemocą, wywołuje w dziecku podległość, a nie miłość. Wychowanie takie prowadzi do wypaczenia ich charakteru, do kłamstwa i

„Autorytet miłości do rodziców”. Najlepiej wychowywać dzieci, sądzą niektórzy rodzice, — w miłości do nas. — Czy kochasz tatę? — pytają przy każdej okazji. — Jeśli tak — to zrób synku to lub tamto. Sądzą oni, że nieustannie pieścić, pocałunki,

„Autorytet strachu”. Wychowanie takie prowadzi do wypaczenia ich charakteru, do kłamstwa i

„Autorytet miłości do rodziców”. Najlepiej wychowywać dzieci, sądzą niektórzy rodzice, — w miłości do nas. — Czy kochasz tatę? — pytają przy każdej okazji. — Jeśli tak — to zrób synku to lub tamto. Sądzą oni, że nieustannie pieścić, pocałunki,

Oczami pacjenta

Godzinami czekają by się nie doczekać

Mała poczekalnia wypełnia się powoli w ośrodku zdrowia przy ul. Wienawskiego na Siedlcach. Około godz. 10 nie ma już miejsc siedzących. Młoda matka, siedząca na końcu ławki, gwałtownie kołysze wózek. W poczekalni robi się coraz duszniej i ciszej. Rejestratorka wciąż zapisuje nowych pacjentów.

— Czy wreszcie dzisiaj le-

karz przyjdzie? — pytają przychodzący pacjenci. — Już drugi dzień nie ma żadnego lekarza — mówi młoda matka z wózkami. Mimo to chorzy na ogół spokojnie czekają, chociaż dawno mija godzina rozpoczęcia przyjęć.

W dniach 8 i 9 stycznia ok. 25 osób czekało w tej przychodni po kilka godzin na trzech lekarzy.

Matki z dziećmi, kobiety ciężarne nie doczekały się porady, ani pomocy dr. Majewskiej. Inni chorzy też nie. Po naradzie wszyscy udali się do Wydziału Zdrowia Prezydium MRN. Ale i tu nie się nie dowiedzieli. Lekarze nie zawiadomili, że nie przyjdą, ani nie usprawili swą nieobecnością.

Okazało się, że dr. Pomorska zachorowała na wyjazd do Warszawy. Dr. Majewska nie wiadomo na co, a dr. Sierpowski polecił na święta 12. ub. r. zastępować go z uprzejmości koleżki, nie zawiadamiając o jego nieobecności kierownictwa ośrodka zdrowia, ani wydziału zdrowia.

Takie postępowanie jest poważną chorobą, która obciąża wielu lekarzy pracujących w placówkach służby zdrowia. Jak ona się nazywa, nie wiemy. Wiemy natomiast, jakie ma objawy — lekceważenie chorych, brak poczucia obowiązku i sumienia wobec pracy.

Ob. Eugeniusz Kieturakis, mieszkający w Gdańsku przy ul. Świętojańskiej 65 cierpi na serce i nie może czekać w kolejkę. Przyszedł do IV Ośrodka i dowiedział się, że przychodnia ogólna dzisiaj, tj. 11 grudnia, jest nieczynna. Jak zwykle, lekarz chory, zastępować nie ma. Rejestratorka uprzejmie poinformowała go: „Jeżeli coś bardzo pilnego, proszę iść do przychodni na Walową”.

Następnym dniem ob. Kieturakis poszedł więc do tej przychodni, ale zastał karkę na drzwiach z napisem: „Przychodnia ogólna nieczynna z powodu odprawy robotniczej”.

Jeszcze jednym sposobem „zamykania drzwi przed chorymi” jest spóźnianie się lekarzy. Można śmiało powie-

dzieć, że przyjęcia w wielu przychodniach rejonowych i obwodowych w trójmieście odbywa się z reguły z godzinnym opóźnieniem. Np. 8 km. lekarz przychodził ogólnie na Walowej spóźnił się o 2,5 godz. W dniu 11 bm. w tej samej przychodni zamiast 3, był tylko jeden laryngolog, który zresztą spóźnił się o półtorej godziny. Nie więc dziwnego, że w poczekalniach ośrodków zdrowia toczą się między pacjentami np. takie dyskusje.

Mani temperatura i czekam już dwie godziny — skarży się młoda dziewczyna w poczekalni na Walowej.

— Ja też nie mogę już usiedzieć — potakuje jej sąsiadka. — Dlaczego jeszcze nie ma lekarza?

— Przecież ci młodzi lekarze mają dyżury w klinikach i w innych obwodach — tłumaczy zdenerwowany kobitkom ob. Kieturakis.

— Słyszałam, że wyszła taka ustawa zabraniająca lekarzom przyjmowania kilku posad — odpowiada młoda dziewczyna. — I dlatego nigdzie nie mogą naprawdę dobrze pracować — wtrąca sceptycznie, milcząca do tej pory, starsza kobieta.

Ale tak uogólniać nie można. Są przecież lekarze, którzy pracują z poświęceniem. Np. dr. Milewicz w dniu 11 bm. zawiązał zwłazek malżeńskich, miał więc prawo do 2 dni wolnych. A jednak wiedząc, że nie ma zastępstwa, przyjechał w ośrodek zdrowia w Oliwie i potem udzielił się do przychodni na Walowej, gdzie od tygodnia zastępował koleżankę będącą na urlopie.

Oczywiście, takiej ofiarności nikt nie ma prawa wymagać od lekarzy, ale wszyscy domagamy się, by należycie wykonywali obowiązki, których się podjęli.

Do usprawienia pracy służby zdrowia przyczyni się niewątpliwie ustawa Min. Zdrowia z 1 listopada ub. r., która nie tylko ogranicza czas pracy lekarzy do 10 godzin, ale również nie pozwala im na przyjmowanie posad w zbyt wielu instytucjach.

Ponadto Wydział Zdrowia ma poważne zadanie: usprawnienie pracy administracyjnej w przychodniach i ośrodkach zdrowia. Lekarz nie powinien tracić czasu na odciecz „papierkową”. Trzeba również pomyśleć o nowym systemie rejestracji chorych. Chorych nie mogą przychodzić specjalnie o dzień lub kilka godzin wcześniej do rejestracji.

A ponadto należy stwierdzić, że ośrodki zdrowia, przychodnie oraz ich pracownicy wymagają bardziej troskliwej i pomocnej, a jednocześnie surowszej reki wydziału zdrowia prezydium MRN.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

W.

SPORT-SPORT-SPORT

Już za kilka dni egzamin NARYBKU PIĘŚCIARSKIEGO

I krok bokserski na ringach Gdyni, Gdańska i Malborka

Już za kilka dni młodość sportu pięściarskiego będzie mogła przekonać się o postępie, jakie poczynili młodzi adepci tej dyscypliny. W dniach od 28 do 30 stycznia zorganizowany zostanie pierwszy krok bokserski, który będzie równocześnie poważnym sprawdzianem pracy trenerskiej naszej kadry wychowawców narybku bokserskiego.

Wobec tego, iż do pierwszego kroku stanie według pobieżnych obliczeń ponad 150 zawodników, zasła konieczność zorganizowania tej imprezy bokserskiej w trzech grupach.

I GRUPA walczyć będzie w GDYNI i zgrupowani ona

zawodników Kolejarza PLO Stali Gdynia, Unii Węchero-

wo, Kolejarza Kościerzyna i LZS Leobork.

II GRUPA walczyć będzie w GDAŃSKU i zgrupowani bokserskich Stali, Kolejarza, Gwardii, Sparty, AZS i innych ośrodków bokserskich z Gdańska i Sopotu.

III GRUPA startować będzie w MALBORKU, zgrupowani zawodników z Malborka, Tczewa, Kwidzyna, Elbląga.

Gospodarzami pierwszego kroku będą: w grupie I Stal

Gdynia, w grupie II Stal Gdańsk i w grupie III Kolejarz Malbork. Za sprawne przeprowadzenie pierwszego kroku odpowiedzialni są z ramienia sekcji boksu WKKF ob. ob. Hierowski, Prokonek i Rekowski.

Zgłoszenia przyjmuje sekcja boks WKKF do dnia 25 stycznia.

»Międzynarodowy Tydzień Mont Blanc« z udziałem norciarzy polskich

Ciekawą imprezę narciarską zorganizowali sportowcy francuscy w słon najmniejszego szczytu w Europie — Mont Blanc w Alach. W imieniu tej biera udział reprezentanci 12 państw: w tym: Włoch, Francji, Szwajcarii, Jugosławii, Austrii, Niemiec, zach. i Polski.

W niedzielę w Dol nie Radości otwarty konkurs skoków

Śnieg, który stosunkowo grubą warstwą pokrywa wzgórze gdańsko-gdynskie, umożliwia naszym narciarzom prowadzenie trenin-

gów oraz organizowanie zawodów narciarskich. W niedzielę, o godz. 10 w Dolinie Radości w Oliwie rozegrany zostanie otwarty konkurs skoków, który zapoczątkuje sezon narciarski.

W związku z powyższym wszyscy siedziowie z terenu trójnastki stawa się w niedzielę o godz. 9 w nadziemnej Dolinie Radości, celem omówienia konkursu.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

Gdynia, w grupie II Stal Gdańsk i w grupie III Kolejarz Malbork. Za sprawne przeprowadzenie pierwszego kroku odpowiedzialni są z ramienia sekcji boks WKKF ob. ob. Hierowski, Prokonek i Rekowski.

Zgłoszenia przyjmuje sekcja boks WKKF do dnia 25 stycznia.

»Międzynarodowy Tydzień Mont Blanc« z udziałem norciarzy polskich

Ciekawą imprezę narciarską zorganizowali sportowcy francuscy w słon najmniejszego szczytu w Europie — Mont Blanc w Alach. W imieniu tej biera udział reprezentanci 12 państw: w tym: Włoch, Francji, Szwajcarii, Jugosławii, Austrii, Niemiec, zach. i Polski.

W niedzielę w Dol nie Radości otwarty konkurs skoków

Śnieg, który stosunkowo grubą warstwą pokrywa wzgórze gdańsko-gdynskie, umożliwia naszym narciarzom prowadzenie trenin-

gów oraz organizowanie zawodów narciarskich. W niedzielę, o godz. 10 w Dolinie Radości w Oliwie rozegrany zostanie otwarty konkurs skoków, który zapoczątkuje sezon narciarski.

W związku z powyższym wszyscy siedziowie z terenu trójnastki stawa się w niedzielę o godz. 9 w nadziemnej Dolinie Radości, celem omówienia konkursu.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą również narciarze niezrzeszeni, co w znacznym stopniu powinno podnieść atrakcyjność tej imprezy.

W konkursie startować mogą